

Poczta stopniowo włącza najważniejsze instytucje do sieci telefonicznej

Najważniejszym instytucjom pozbawionym telefonów uruchomiono już podstawowe aparaty o numeracji zaczynającej się od 3. I tak Pogotowie Ratunkowe ma numer: 315-60, 315-61, Wojewódzki Komitet PZPR 306-42, I sekretarz KW: 306-41, Komitety Dzielnicowe PZPR: Podgórze — 359-75, Grzegórzki — 359-77, Stare Miasto — 320-73, Kleparz — 338-89, Komenda Wojewódzka MO, pl. Szczyński 300-40, komendant — 329-28, Komenda Wojewódzka MO przy pl. Wolności — 301-80, punkt informacyjny w Urzędzie Telekomunikacyjnym — ma numer: 356-15.

W ciągu dnia dzisiejszego przewiduje się uruchomienie dalszych telefonów dla najważniejszych instytucji jak: Zakłady Energetyki, Gazownia, Wodociągi, szpitale. Połączenia międzymiastowe czynne są bez ograniczeń. Abonenci telefonów czasowo nieczynnych mogą z tych połączeń korzystać tylko z rozmównicy publicznej przy ul. Wielopole 2. Dla Polskiej Agencji Prasowej, redakcji dzienników krakowskich i niektórych innych instytucji, uruchomiono bezpośrednio połączenie z centralą międzymiastową.

Wojewódzki Zarząd Łączności prosi aby w miarę możliwości korzystać w szerokim zakresie z telegrafu.

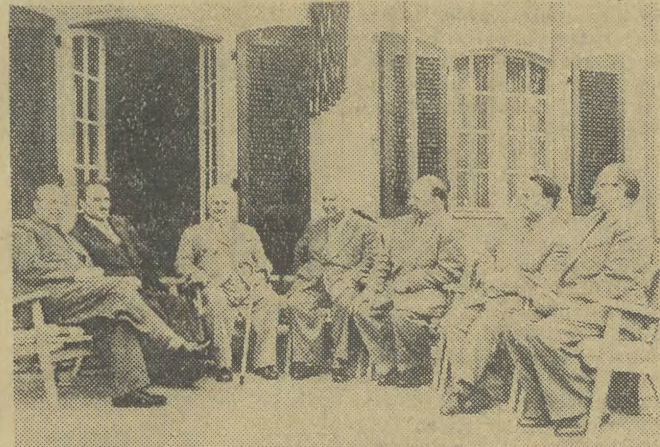
*

Dziś rano wybuchł pożar przy ul. Szopena 11 w mieszkaniu ob. Dziedzica. Pożar powstał od nie wyłączonego żelazka elektrycznego. O wypadku na prośbę lokatorów zgłosiła Komenda MO.

W Pychowicach zapalił się budynek gospodarczy. O po-

zarze zaalarmował Strażnic na motocyklu.

Krakowska Komenda Straży Pożarnej informuje społeczeństwo, że sygnalizacja alarmowa Straży (aparatury ułicznych) jest czynna i należy z niej korzystać. Ponadto dziś przed południem do Straży podłączono telefon. Jego numer: 348-99. (1.)



Wojewódzki Zarząd Łączności

Jak pracuje redakcja „Echa” pozbawiona telefonów

Jeszcze tak niedawno narzekaliśmy, że „przez te ustawiczne telefony nie można pracować”. A dziś? Dziś z obojętnością spoglądamy na tę niepozorną ebonitową skrzyneczkę z utęsknieniem wyczekując kiedy się odezwie — bo bez niej...

Cały dzień miejski „Echa” w pełnym komplecie poczyniły od kierownika, a skończywszy na reporterach pędzi po mieście. Dziś Nowej Huty bez przerwy kursuje na linii: ul. Wiśna 2 (redakcja) — Nowa Huta miasto, Huta im. Lenina — ul. Wiśna 2.

Dział Łączności z Czytelnikami od wczesnego rana informuje, doradza, przyjmuje setki naszych miłych Czytelników którzy zmuszeni są dziś wdrapywać się po naszych niezbyt wygodnych schodach, by osobiście zapytać nawet o drobniaczki. Trudno. Telefon milczy... Doprawdy dalecy jesteśmy od przesady, ale nie ma chwili czasu na spokojne wypalenie papierosa. Ze zgrozą patrzymy na wskazówki zegara: oszalał ten czas, ucieka jak opętany. Już 11-ta a nie mamy jeszcze wszystkich aktualnych rannych wiadomości.

Co chwilę do pokoju wpada ktoś zziębnięty przynosząc wiadomości z KZG, KZMME, MHD... i wybiega z powrotem. Koleżanka M. blada i ledwie żywa oblicza ile piętér już dziś zrobiła. Kolega W. uśmieki — no proszę, konferencja została odwołana, niepotrzebnie gonilem aż do Borku Fałęckiego.

Uf, wreszcie... materiał został zebrany. Sekretarz odpowiedzialny kolumny zaakceptował. Redaktor techniczny oddaje do druku. Maszyny rotacyjne ruszają.

A zespół „Echa”? Ogółem stracił na wadze — 5 kg.

B. wiceprzewodniczący Prez. MRN w Szczecinie na ławie oskarżonych

Dziś przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie rozpoczął się proces przeciwko b. wiceprzewodniczącemu prezydium MRN — Z. Wolnemu, oraz współoskarżonym — J. Dulińskiemu, J. Lato, H. Remiszewskiemu i G. Prusak.

Akt oskarżenia zarzuca Zenonowi Wolnemu nielegalne posiadanie broni, planowanie napadów bandyckich, nakłanianie urzędników do wydawania nieprawdźliwych zaświadczeń itp.

Z POBYTU RADZIECKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE DEMOKRATYCZNEJ

I Sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow i zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — A. I. Mikołaj złożyli w towarzystwie ambasadora Związku Radzieckiego w NRD — G. M. Puszki na wizytę prezydentowi NRD — Wilhelmu Pieckowi. Na zdjęciu: Podczas wizyty u prezydenta Piecka (od lewej) Grotewohl, Mikołaj, Pieck, Chruszczow, Ulbricht, Puszkin i Max Opitz (podsekretarz stanu).

Fot. — GAF

Peter Townsend Czcigodny Syn Zupy

Peter Townsend, eksprzyjaciel księżniczki Małgorzaty, dotarł w swej podróży dookoła świata do Chin. Na dokumencie podróży nazwisko jego wypisane zostało fonetycznie: Pi Te Tang-szeng. Dosłownie znaczy to: Czcigodny Syn Zupy. (1)

VI Festiwal Młodzieży i Studentów zakończony

W niedzielę wieczorem odbyło się na wielkim stadionie im. Lenina w Łużnikach pożegnalne spotkanie przedstawieli młodzieży 131 krajów oraz mieszkańców Moskwy.

Na stadionie rozbrzmiewają dźwięki hejnału festiwalowego. Wkraczają poczty sztandarowe tych krajów, których młodzież uczestniczy w Festiwalu.

Przewodniczący komitetu VI Festiwalu, Bruno Bernini, odczytał apel Międzynarodowego Komitetu VI Światowego Festiwalu. Następnie zabrał głos przewodniczący radzieckiego komitetu przygotowawczego VI Festiwalu — Sergiusz Romanowski.

Po wschodniej stronie stadionu trybuny pokrywają się zielonym, czerwonym, białym światłem. Jak tęcza zapalają się one, gasną i znów zapalają. Widownia przyjmuje to wspaniałe widowisko grzotem długotrwałych oklasków. Gdy gaśnie tęcza światła, ukazują się pisane w różnych barwach i różnych językach na fosforyzowanych chustach i szarfach słowa „Pokój”, „Przyjaźń”.

Zapalają się ponownie światła. Po obu stronach stadionu

PARYŻ

W dniu 9 bm. sądy francuskie w Algierze skazały na gilotynę 21 osób oraz wydały 14 wyroków opiewających na ciężkie roboty

echo

KRAKOWA

Rok XII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 187

Kraków, poniedziałek 12 sierpnia 1957

Wśród ratowników - polscy alpinści

Podczas szalejącej śnieżycy trwają próby przedostania się do trzech turystów uwieczonych na skalnej ścianie szczytu Eiger w Alpach Berneńskich

Od kilku dni, na złowroziej potężnie spiętrzonych północnej ścianie Eigeru (3974 m) rozgrywa się tragedia, która nie ma sobie chyba równej w historii alpinizmu.

O życie dwóch niemieckich i jednego włoskiego turysty trwa dramatyczna walka. W akcji ratunkowej, w której bierze udział 60 najlepszych alpinistów Europy, są również i świetni polscy taternicy, pod wodzą dra Jerzego Hajdukiewicza. Ekipy ratunkowe wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt, jak również radiostacje korzystają ze współpracy słynnego szwajcarskiego pilota Hermana Geigera, walczą dniem i nocą o życie tamtych czterech.

Dotychczas udało się uratować jednego turystę Włocha Claudio Corti. Natomiast jego przyjaciel Stefano Longhi oraz dwaj alpinści niemieccy, o nieznanym nazwiskach, pozostają nadal, będąc u kresu sił, na pionowej ścianie, zawieszeni 2.000 m. nad przepaścią.

Wielu z najsłynniejszych alpinistów usiłowało pokonać tę ścianę Eigeru. Udało się to dotychczas tylko 12 ludziom, a... 20 pokonał Eiger!

Dwie dwójki włoskich i niemieckich alpinistów współzawodnicząc ze sobą rozpoczęły wspinaczkę na ten szczyt. Ściana Eigeru jest niesamowicie karkołomna. Niesiety czterej alpinści przelicyli się z siłami. Musieli nocować na ścianie.

Warunki atmosferyczne pogorszyły się. Mimo to postano-

Na oczach mieszkańców dwaj pijacy napadli na przechodnia i zadali mu śmiertelne ciosy

Mordercy zostali ujęci

10 bm. wrocławska prokuratura podała szczegóły potwornego morderstwa dokonanego w dniu 1 bm. w Wałbrzychu. Między godz. 20 a 21 z domu przy ul. Lewartowskiego, gdzie odbywała się zabawa wyszedł i położył się na skarpie przed kamienicą jeden z uczestników zabawy, któremu zrobiło się słabo.

Przechodzący tamtędy dwaj pijani osobnicy zatrzymali się przy leżącym i zaczęli go kopać. Zauważył to z okna inny uczestnik zabawy, Tadeusz Targowski, który niezwłocznie wyszedł na ulicę i wezwał napastników do uspokojenia się. W chwili, gdy Targowski pochylił się, aby pomóc wstać leżącemu, napastnicy rzucili się na niego, powalili na ziemię i zaczęli go bić i kopać. Choć Targowski rozpaczliwie wzywał pomocy, a zajęciu przypatrywał się z okien i bram mieszkańcy, nikt nie przyszedł mu z pomocą. Gdy ofiara zezwierzęconych zbrodniarzy przestała dawać znaki życia, napastnicy odeszli nie zatrzymani przez nikogo. W kilka minut później przybyło pogotowie ratunkowe, które przewiozło pozbawionego przytomności Targowskiego do szpitala, gdzie zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Sledztwo podjęte przez MO doprowadziło w dwie godziny później do ujęcia jednego z morderców — Mariana Wojtanowskiego, a na drugi dzień do aresztowania drugiego — Hieronima Straszewskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Jeśli się uda to człowiek straci jeden dzień na każde 2 tysiące lat a ryzyka 36 miliardów kilowatogodzin energii

W Bretanii powstaje elektrownia napędzana przez Księżyc i morze

Z dawien dawna ludzie próbowali wykorzystać siłę przyływu morskiego powodowanego działaniem Księżycy jako niewyczerpanego źródła energii. Jeszcze w XVIII w. starano się przy pomocy przyływu wprawiać w ruch wiatraki, niestety bez skutku. Resztki tych nieudanych wiatraków sterzą jeszcze wśród diun w pobliżu Dunkierki. I oto znowu Francuzi powtarzają próby. W okolicy St. Malo w Bretanii powstaje pierwsza doświadczalna elektrownia o mocy 340 tys. kWt, pracująca całkowicie na napędzie przyływu morskiego.

Zasada działania oparta jest na różnicy poziomu morza w chwili przyływu i odpływu morza. Przyływ napienia wodą specjalne baseny a odpływ kieruje ją kanałami na turbiny. Główna trudność tkwi tutaj tylko w niemożności utrzymania nieprzerwanej pracy elektrowni. Z tej właśnie przyczyny uciążliwa jakoś oparta na podobnej zasadzie budowa elektrowni w USA na granicy kanadyjskiej.

Projekt francuski ma jednak duże szanse realizacji.

TOKIO

W dniu 9 bm. zmarła w szpitalu w Hiroszimie 7 w tym roku ofiara zrzuconej na miasto przed 12 laty bomby atomowej.

Koło St.-Malo różnica poziomu morza przy przepływie i odpływie jest największa na świecie i sięga 13,5 metra.

Jeżeli eksperyment francuski uda się, przed człowiekiem otworzy się możliwość wykorzystania całej, przepędzającej dotychczas energii sięgającej na świecie 36 miliardów kilowatogodzin. Zmieniłoby to wprawdzie przy urządzeniach na skalę światową sam cykl przyływu i odpływu morza. Ponadto szybkość obrotu naszej planety trochę zmniejszałaby się; według obliczeń uczonych straciłbyśmy jeden dzień w ciągu każdego 2 tysięcy lat.

Uczni jednak twierdzą, że to niewiele i warto podjąć doświadczenia. (1.)

Dziś rozpoczął się proces przeciwko b. wiceprokuratorowi W. Hartmanowi

Dzisiaj rano, przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach rozpoczął się proces b. SS-mana, eks-prokuratora Władysława Hartmana i współoskarżonych. Na sali rozpraw pojawili się wszyscy wymienieni w akcie oskarżenia z wyjątkiem Zdzisława Walczaka, który przed trzema dniami uległ wypadkowi samochodowemu, doznając pewnych, zresztą niegroźnych obrażeń.

Na wniosek obrońcy, Sąd wyłączył z procesu sprawę drugiego oskarżonego b. sędziego Jerzego Żuławińskiego, który zdradzał objawy rozstroju nerwowego. Wprost ze sali sądowej udał się on do zakładu psychiatrycznego, gdzie zostanie poddany obserwacji i leczeniu. Jeżeli wróci do zdrowia, stanie jako oskarżony w osobnej rozprawie.

Wobec niestawienia się obrońcy Kamińskiego Sąd udał się na naradę. Po złożeniu personali przez oskarżonych, rozpocznie się odczytywanie aktu oskarżenia. (wk)

„Oddychające” opakowanie czyli o czym u nas nawet myśleć trudno

Jedna z angielskich firm papierniczo wypuściła na rynek nowy gatunek błony wykonanej z celulozy, która posiada przedziwną właściwość: przepuszcza tlen i dwutlenek węgla. Dzięki nim nadaje się ona doskonale do pakowania wszelkich produktów spożywczych. Jedzenie w takim opakowaniu może „oddychać” — pobiera bez przerwy tlen z powietrza i wydala powstający dwutlenek.

Prosty i bardzo praktyczny wynalazek na dłuższy czas zapobiega psuciu. (1)



Koło miejscowości Kadyny (woj. gdańskie) rośnie dąb, którego wiek określają znawcy na około 1000 lat. Ten osobliwy zabytek natury otoczony jest troskliwą opieką konserwatorów.



Faruk i jego bogactwo

KAIR.
Jak wynika z raportu opublikowanego przez państwową komisję egipską, która zajmowała się przejęciem pałaców i urzędów należących do b. króla egipskiego Faruka — wartość tych nieruchomości wynosi 5.020.007 egipskich funtów szterlingów (kurs funta egipskiego niewiele się różni od kursu funta angielskiego.)

Morderczyni skazana na karę dożywotniego więzienia

Sąd wojewódzki w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie Krystyny Kosiewicz, mieszkanki wsi Kleczew.
Kosiewicz stanęła przed sądem pod zarzutem morderstwa 8-letniego Andrzeja Madeja. Bestialski mord był zemstą za niedotrzymanie przez wujka zamordowanego chłopca, danego Kosiewicz przyrzeczenia o zawarciu z nią związku małżeńskiego.
Sąd wojewódzki skazał Kosiewicz na karę dożywotniego więzienia.

WIADOMOŚCI z KRAJU

● Ludność Warszawy na dzień 31 czerwca br. wynosiła 1.061.837 osób, w tym większość stanowiły kobiety bo aż 571.785.
W ciągu pierwszego półroczia br. 5.542 pary zawarły związek małżeński. Rekordowa też była ilość urodzeń — 10.833. Zmarli w tym czasie 3.664 osoby.

„Skarb przemytników”

**1500 kg pieprzu w...
zbiorniku na wodę**

Szczecińscy celnicy wykryli ostatnio na statku „Prospa”, który wszedł do stoczni na remont, poważną ilość pieprzu. W zbiorniku na wodę ukrytych było 35 worków pieprzu o łącznej wadze 1500 kg.
Żaden z marynarzy nie przyznał się do cennego ładunku, toteż sprawa wykrycia właściciela zajęł się urząd celny wraz z wojewódzką komendą MO.

I w „Warszawie” można urodzić...

Po niedawno podanym wypadku urodzenia się małego warszawiaka w tramwaju, podobne urodziny miały miejsce pod Szczecinem. Tu urodził się dorodny chłopczyk w... samochodzie osobowym „Warszawa”.
Nowourodzony szczecińskiak wraz z mamą dojechał szczęśliwie do kliniki położniczej. Oboje czują się dobrze.

Uchwała Rady Ministrów:

- ◆ Podniesienie cen napojów alkoholowych
- ◆ Dalsza regulacja płac niektórych grup pracowników

Rada Ministrów podjęła uchwałę o podniesieniu z dniem 10 sierpnia przeciętnie o 15 proc. cen napojów alkoholowych wysokoprocentowych (zawierających powyżej 11 proc. alkoholu).

Równocześnie rząd uważa za niezbędne podjęcie przez organa państwowe i organizacje społeczne szerokiej akcji przeciw pladze pijaństwa.

Pojedynek na... parasolki dla zmazania obrazu królowej Elżbiety

RZYM
Monarchista włoski, b. oficer artylerii Renato Marmiroli wyzwał listownie na pojedynek lorda Altrinchama, który wystąpił w prasie londyńskiej z krytyką królowej W. Brytanii, Elżbiety.

Marmiroli pozostawił lordowi wybór broni. Lord wybrał... parasolki. Marmiroli wyraził na to zgodę pod warunkiem, że będzie miał honor użyć do tej walki parasolki należącej do królowej Elżbiety. Nie będąc pewnym, czy będzie mógł pojechać do Londynu na pojedynek z lordem Altrinchamem, Marmiroli przesał królowej Elżbiecie czerwona różę zerwaną na Capitolu rzymskim, z wyrazami hołdu i głębokiego poważania i jako symbol krwi, która powinna być przelana dla zmazania obrazu królowej.

DAWNIEJ I DZIS

Na Wystawie Radia i Telewizji we Frankfurcie (2—11. VIII.) pokazano m. in. pierwszą kamerę telewizyjną, która była w użyciu w Niemczech w roku 1936 podczas Olimpiady oraz najnowszą kamerę telewizyjną z czterema podwójnymi obiektywami.

FOT — CAF



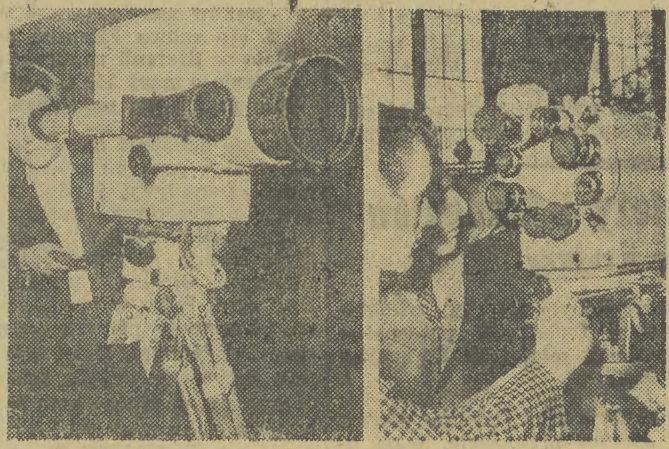
Z FESTIWALU MOSKIEWSKIEGO
W przededniu zakończenia Festiwalu zorganizowano wielki festiwalowy bal maskowy. Na zdjęciu: Fragment karnawału w Centralnym parku im. Gorkiego w Moskwie.

Łódź ratunkowa nie tylko samoczynna ale w ogóle z komfortem

W Anglii wyprodukowano nowy typ łodzi ratunkowej. Na statku pozostaje ona w opakowaniu, a dopiero w zetknięciu z wodą otwiera się i automatycznie napęcza sprężonym powietrzem. Po 8 sekundach może już przyjąć 10 pasażerów.

Szczegółowe doświadczenia przeprowadzono na terenach arktycznych, tropikalnych i na niespokojnych wodach Atlantyku. Wykazały one w pełni, że łódź chroni nie tylko przed utonięciem ale także przed wiatrem, upalem i sztormem.
W łódce znajduje się apteczka, zapas wody, kompas i specjalna substancja do barwienia wody w obronie przed rekinami.

Nowy typ łodzi ratunkowej wprowadzono na angielskich statkach handlowych. (1)



O „Ruchu Muzycznym”...

i wygłaszać bezapelacyjne sądy...

Tym niemniej nawet z tak niewielkiego materiału obserwacyjnego można już zacząć wyciągać pierwsze ogólniejsze uwagi, w których „uogólnienia” mieć będą ten walor, że pozwolą na wysunięcie pierwszych wniosków nie tyle przesądających, ile konstruktywnych, być może, na przyszłość. Uwag tych ciśnie się pod pióro dość sporo — ale spróbujmy wszystkie je wlać w jakiegoś bardziej uporządkowane koryto — i popatrzeć na nowy „Ruch Muzyczny” pod kątem odpowiedzi na dwa pytania-zagadnienia. Pierwsze: kto jest adresatem tego pisma, do kogo pismo to dociera, przez kogo jest czytane. I drugie: jaki jest — wgl. jaki być może — bieżący wpływ „R. M.” na ogólnopolskie życie muzyczne.

Ciekawą jest rzeczą, że na pierwsze to pytanie, redakcja „Ruchu” w swym pierwszym, rozwiniętym jak sztandar ex-

Zmniejszenie spożycia alkoholu pozwoli skierować dodatkowe ilości spirytusu na eksport i uzyskać tą drogą dodatkowe wpływy do budżetu państwa.

Dodatkowe wpływy finansowe związane z podwyżką cen napojów alkoholowych zostaną w całości przeznaczone na zaspokojenie niektórych najbardziej palących potrzeb w zakresie regulacji płac części tych pracowników, którzy nie byli objęci regulacją płac w latach 1956/57.

Poprawę płac w ciągu III i IV kwartału 1957 r. w skromnych granicach, określonych uzyskaną kwotą dodatkowych dochodów państwa, przewiduje się w porozumieniu z CRZZ dla następujących kategorii pracowników: personel pielęgniarski, pracownicy tramwajów miejskich, robotnicy kopalń rud, przemysłu cementowego, wapienniczego, materiałów izolacyjnych i kamieniołomów, pracownicy pozt, pracownicy energetyki („karta energetyka”) oraz pracownicy terenowej służby leśnej.

Powstańcy wycofali się w rejon gór

Brytyjskie oddziały pancerne zdobyły Nizwę — główny ośrodek powstańczy w Omanie

KAIR
Agencje zachodnie donoszą, że wojska brytyjskie i oddziały sultana Muscatu zajęły 11 bm. po zaciętych walkach ulicznych port Firq oraz Nizwę, główne miasto części Omanu, opanowanej przez powstańców.

Zdobycie Nizwy poprzedziło wielogodzinne bombardowanie miasta przez lotnictwo brytyjskie oraz gruntowne przygotowanie artyleryjskie.

Wojska powstańcze wycofały się w góry na północ od Nizwy. Wobec przeważających sił brytyjskich oddziały powstańcze zamierzają stosować taktykę partyzancką.

„Wędrowna” azjatyckiej grypy

Grypa azjatycka dotarła do Nowej Zelandii i wysp Fidżi.

Ilość zachorowań wzrasta ciągle w Egipcie, Sudanie, Korei i Unii Południowo-Afrykańskiej.

W Chile, grypa ścięła z nóg ok. 200 tys. osób.



FOGG JEDZIE NA WYSTĘPY ZAGRANICZNE
Niewielu chyba jest w Polsce równie popularnych piosenkarzy jak Mieczysław Fogg. Nic dziwnego, gdyż śpiewa już 29 lat. Zaczął swą karierę w chórze Dana. Mieczysław Fogg odwiedziliśmy przed jego dłuższym wyjazdem na występy zagraniczne. W ciągu 5—6 miesięcy śpiewać będzie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Anglii, Francji i Belgii.
Fot.
CAF — Kubiak

Wśród ratowników — polscy alpinści

(Dokończenie ze str. 1)

trzeni w świetny sprzęt alpinistów włoskich. Samolotem przybył do Grindelwaldu pilot-ratownik Geiger.

Jego lot rozpoznawczy tuż, tuż przy piekielnej ścianie Elgeru przyniósł rewelację. Zobaczył on, że jeden z alpinistów wisi na linie nad prz-

paścią. Dawał on rozpaczliwe znaki pilotowi.

Nadchodząca noc zmusiła pilota Geigera do lądowania.

Słynny przewodnik alpejski i kierownik całej ekspedycji ratunkowej Robert Heiler opuścił się na stalowej linie w dół. Heiler zobaczył trzech ludzi leżących na pokrytym śniegiem poletku. Byli u kresu sił. Tamten na linie wisił aż dwa dni.

Wreszcie w niedzielę o godz. 10.30 udało się uratować jednego Włocha. Znalazł go francuski alpinista Terray, natomiast stracono kompletnie ślad dwóch alpinistów niemieckich.

Nadchodząca noc znów przewiała poszukiwania.

Dramatyczna walka o życie przy użyciu wszystkich środków technicznych, jak również przy pełnym poświęceniu grup ratunkowych trwa nadal.

We Włoszech

● upały (na południu)

● burze (na północy)

RZYM
W niedzielę południowe Włochy nawiedziła fala upałów.

Na Sycylii zanotowano ponad 40 stopni ciepła.

Natomiast w północnej części kraju zanotowano silne burze oraz deszcze.

26 pasażerów zabitych

Autobus runął w przepaść

LONDYN
Agencja Reutera donosi z Seulu, że 26 pasażerów spłonęło w autobusie, który w pobliżu stolicy południowej Korei Seul, jadąc z nadmierną szybkością runął do wąwozu.

Dalszych 16 pasażerów odniosło ciężkie rany.

St. Skrowaczewski II dyrygentem Filharmonii Narodowej

Stanisław Skrowaczewski — laureat I nagrody na międzynarodowym konkursie w Rzymie, obejmie z początkiem nowego sezonu koncertowego stanowisko II dyrygenta Filharmonii Narodowej — obok jej kierownika artystycznego, Bohdana Woźniczki.

Dotychczasowy II dyrygent F. N. — Arnold Rezier przeszedł do Państwowej Opery w Warszawie.

Wojskowy zespół jazzowy w Krakowie

W Krakowie powstał pierwszy wojskowy zespół jazzowo-rozrywkowy, złożony z członków miejscowego zespołu pieśni i tańca WP.

(Dokończenie na str. 4)

Uroczyste zamknięcie III MISM

MOSKWA. Pierwszym punktem uroczystości zakończenia III MISM był finałowy mecz piłkarski, w którym reprezentacja ZSRR pokonała zdecydowanie młodą zespół Węgier 5:1. Po meczu rozpoczęły się występy gimnastyczne, w których wzięli udział czołowi zawodnicy. Punktualnie o godz. 20 nadszedł moment uroczystego zamknięcia Igrzysk. W takt marsza granego przez orkiestrę złożoną z 500 osób, ubranych w piękne białe mundury, na boisko wkroczyli sportowcy owacyjnie witani przez 100-tysięczną widownię. Kolumnę prowadzili w kolejności alfabetycznej czołowi zawodnicy poszczególnych państw, niosący flagi narodowe. Chorażym naszej reprezentacji był członek drużyny hokeja na trawie, która zdobyła złoty medal — Majcherzyk. Na zakończenie zabrał głos przewodniczący komitetu olimpijskiego ZSRR — K. Andrejew. Potem przy dźwiękach hymnu radzieckiego opuszczono z masztu wielką flagę Igrzysk. Następnie przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR — W. Romanow, ogłosił zamknięcie igrzysk.



Gwardia Warszawa—Wisła Kraków 3:1
LKS—Lech Poznań 8:1
Budowlani Opole—Stal Sosnowiec 2:1

TABELA I LIGI

1. Gwardia Warszawa	12	20	33:13
2. LKS	12	16	33:17
3. Lechia Gdańsk	11	15	16:8
4. Górnik Zabrze	11	14	24:15
5. Budowlani Opole	12	12	16:21
6. Ruch	11	11	20:17
7. Polonia Bytom	11	11	16:19
8. Wisła	12	10	20:22
9. Stal Sosnowiec	12	10	16:28
10. Legia Warszawa	11	9	23:19
11. Górnik Radlin	11	8	9:27
12. Lech Poznań	12	2	6:28



GRUPA POŁUDNIOWA

Naprzód Lipiny—Piast Gliwice 6:0
Cracovia—AKS Chorzów 3:0
Wiśniarz Chelmek—Garbarnia 1:0
Wawel—Broń Radom 1:0
Szombierki—Stal Rzeszów 3:1
Stal Mielec—Concordia 4:0

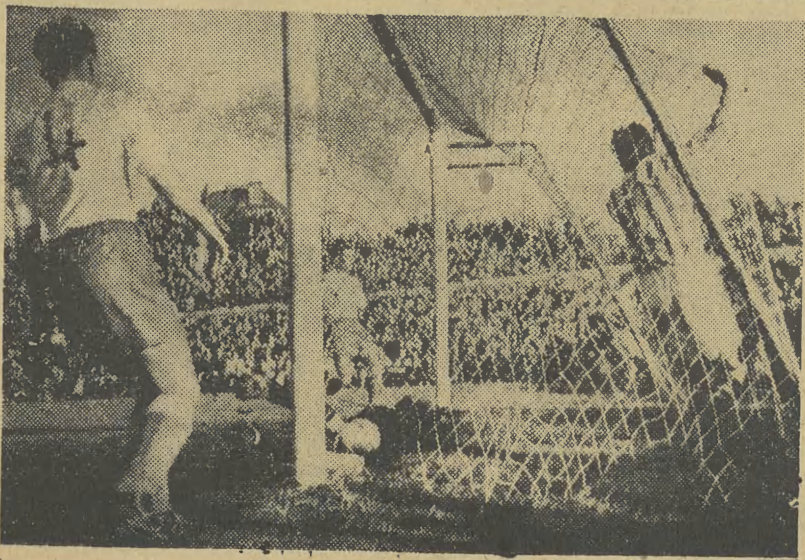
TABELA II LIGI

1. Cracovia	12	19	27:5
2. Szombierki	12	16	27:22
3. Naprzód Lipiny	12	14	30:22
4. Stal Mielec	12	13	20:12
5. WKS Wawel	12	13	13:10
6. AKS Chorzów	12	12	26:21
7. Piast Gliwice	12	12	20:21
8. Garbarnia	12	11	20:17
9. Stal Rzeszów	12	11	19:18
10. Chelmek	12	10	11:26
11. Concordia	12	8	14:32
12. Broń Radom	12	5	5:20

GRUPA PÓLNOCA

Chrobry Szczecin—Pomorzanin 10:3
Polonia Bydgoszcz—Calisia 5:0
Zawisza Bydgoszcz—Górnik Wałbrzych 2:1
Marymont W-wa—Warta 0:3
Bzura—CWKS Wrocław 0:5, Polonia Gd.—Sparta 1:0.

Tak padł trzeci gol dla Cracovii. Na siatce biera się Opoka, strzelec tej bramki.



echo SPORTOWE

Zła passa porażek AKS

na boisku krakowskim - trwa



Cracovia i Wawel odnoszą zwycięstwa

Porażka Wisły w Warszawie i Garbarni w Chelмку

JESIENNA runda rozgrywek ligowych już się rozpoczęła. W pierwszych spotkaniach nie wszystkim drużynom krakowskim dopisało szczęście. Wisła przegrała z Gwardią warszawską, a II-ligowa Garbarnia utraciła punkty w spotkaniu z jedenastką Chelmka. Jedynie Wawel przywiózł dwa punkty z Radomia i Cracovia odniosła u siebie zwycięstwo nad AKS 3:0 (1:0).

GDY przed meczem biało-czerwonych zapytałem Tadeusza Glimasa, co sądzi o wyniku, odpowiedział:

— Cracovia powinna wygrać. AKS po wojnie nie miał szczęścia do naszego boiska. Sądzę, że i teraz zostawi tutaj dwa punkty. Wszystko zależy jak się będzie grało. Czasem atmosfera nerwowości może poważnie zaciążyć na przebiegu meczu. Liczę na zwycięstwo naszych chłopców.

Na 5 min. przed Raidem

Automobilisci krakowscy faworytami zawodów

(Od specjalnego wysłannika)

DZISIAJ rano (tj. w poniedziałek 12 bm.) 92 maszyny wyruszyły na trasę pierwszego etapu XVIII Automobilowego Raidu o mistrzostwo Polski. Etap ten o łącznej długości 358 km prowadzi przez uroczę zakątki Pojezierza Mazurskiego. Po starcie w Olsztynie, gdzie odbyły się dwie próby: rozruchu silnika i hamowania, zawodnicy wyruszyli do Mrągowa, M. Kołajek, Głzycka. Tam odbędzie się bardzo trudna próba zręczności. Dalej przez Kętrzyn, Biskupiec zawodnicy zgłoszą się na metę w Olsztynie.

W trzeciej eliminacji raidowych automobilowych mistrzostw Polski, bierze udział 11 reprezentantów Krakowskiego Automobilklubu, z których 8 startuje jednocześnie w dwóch zespołach drużynowych — po 4 zawodników. Pierwszy zespół Krakowa jest obok zespołu Zerania faworytem na zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski. Także indywidualnie nasi automobilisci są kandydatami do tytułów mistrzowskich. Po dwóch eliminacjach w Łodzi i w Jeleniej Górze, Cencora w 4-tej klasie znajduje się na pierwszym miejscu. Osiński i Sobański w 5-tej klasie specjalnej także zajmują dwa czołowe miejsca. O wymienionych zawodnikach szeroko rozpisuje się lokalna prasa olsztyńska, wymieniając ich jako faworytów w olsztyńskim raidzie.

J. FRANDOFERT

Słowa p. Tadeusza spełniły się. Boisko biało-czerwonych okazało się dla chorzowian nadal „zaczarowane”, a właściwie nie jakieś czary były przyczyną porażki chorzowian, ale lepsza gra gospodarzy, którzy jak widać, chcą w pełni wykorzystać nadarzającą się szansę na awans do ekstraklasy.

Krakowski świat sportowy, spragniony po miesięcznej przerwie oglądania meczu ligowego, tłumnie stawił się na boisku Cracovii, by być świadkiem zwycięstwa gospodarzy. W PIĘDSZYCH minutach gry inicjatywę wykazywali goście. Jeden z ich ataków, Weczerk zakończył pięknym strzałem „nożycami”. Piłkę wyłapał Michno, a następnie wykopał ją na środek boiska. Od tego momentu krakowianie przypuszczają szturm na bramkę przeciwnika. Groźne strzały oddają: Kasprzyk, Opoka, Manowski, pomocnik Gołąb oraz Feliks. Niestety są one niecelne, lub stają się lupem bramkarza Bułki.

Prowadzenie uzyskał dopiero w 16 min. Opoka, „ogrywając” obrońców AKS-u i strzelając obok rzucającego się na piłkę bramkarza. Po zdobyciu bramki Cracovia gra pewniej, jej ataki są żywsze. Napastnicy biało-czerwonych często przedostawali się z piłką pod bramkę AKS, gdzie Manowski ładnie wypracował pozycję m. in. Opoka, który główką posłał piłkę ponad poprzeczkę, jak i Kasprzykowi, który znów z bliskiej odległości strzelił wprost w ręce bramkarza.

Z ataków chorzowian należy podkreślić bardzo niebezpieczny strzał Weczera. Michno wyciągnął się w bramce jak struna, chcąc dosięgnąć piłki, lecz ta przeszła obok bramki na aut.

ZDOBYCIE jednej bramki nie zapewniało jeszcze gospodarzom zwycięstwa. Lada moment jakiś wypadek mógł przynieść wyrównanie. Toteż po pauzie Cracovia wyszła na boisko z postanowieniem szybkiego rozstrzygnięcia losów spotkania. Już w 47 minucie atak biało-czerwonych został zakończony ładnym strzałem, oddanym przez Kasprzyka. Piłka odbiła się od słupka, wpadając do bramki. Stan meczu 2:0. Trzy minuty później znów skrzydłowy (inicjował on szereg szybkich akcji) — tym razem Opoka, podwyższył wynik na 3:0, silnym i dalekim strzałem. Później jeszcze doskonałą okazję na zdobycie bramki miał Manowski, będąc sam na sam z bramkarzem, jednak

stracił piłkę. Następne minuty meczu nie przyniosły zmian. Częstsze teraz wypadki AKS-u kończą się na obrońcach gospodarzy.

Jakkolwiek drużyna Cracovii zwyciężyła i chwilami grała b. dobrze, to jednak uważam za swój obowiązek sprawozdawcy dorzucić jedną uwagę. Chodzi o wykorzystanie szans. Mając zapewniony wynik meczu, nie można folgować przeciwnikowi. Tymczasem po zdobyciu przez biało-czerwonych trzech bramek, zwolniono tempo i AKS coraz częściej dochodził do głosu. Groziło to nawet utratą bramki, co znacznie popsułoby stosunek bramkowy jak obecnie mają biało-czerwoni w tabeli. Zwycięstwo mogło być jeszcze wyższe, gdyby przytomnie wykorzystano liczne sytuacje podbramkowe.

Pod koniec meczu zauważało się pewne nieporozumienia wśród napastników Cracovii. Widać było, że każdy z nich pragnie wpisać się na listę strzelców, po prostu „żyłowo no się” w strzałach na bramkę. Tymczasem strzelaców powinno być zawsze ten, kto jest lepiej ustawiony. Również należy unikać wstrzymywania akcji, jak to często przytrafiało się przed pauzą pomocnikowi Gołąbowi.

W drużynie AKS-u na wyróżnienie zasługują: Weczerk, Szola i Weczerek. Sędziował p. Biskupski z Bydgoszczy.

ANTONI ŚLUSARZYK

Piłka nożna znów emocjonuje wielotysięczne rzesze sympatyków



Pomimo porażki Wisła podobała się w Warszawie



NA WIOSNĘ br. w Krakowie w spotkaniu inauguracyjnym tegoroczne rozgrywki ligowe, Wisła niewiele miała do powiedzenia w meczu z warszawską Gwardią — późniejszym mistrzem wiosennej rundy. W ubiegłą sobotę na inaugurację rozgrywek rundy jesiennej obie jedenastki spotkały się ponownie, tym razem w Warszawie. Krakowianie ponownie przegrali mecz, tym razem 1:3 (1:2), ale równocześnie zdobyli sobie aplauz widowni warszawskiej.

— Zawiodła u nich trójka obrońców i bramkarz. Ciekaw jestem, kiedy wreszcie „wiślacy” nauczą się strzelać?

Mecz warszawski sędziował wczoraj p. Storoniak z Katowic. Widzów około 10 tysięcy.

ZB. OLESIUK

Ze sportu za granicą

PILKARKI RĘCZNE Cracovii wygrały dwa mecze na Węgrzech z Meteorom 6:5 i z zespołem Telefonyoer 8:5.

NA ZAWODACH motocyklowych w Budapeszcie z udziałem zawodników kilku państw, z Polaków najlepiej spisał się Kanas, który był pierwszy w kat. 500 ccm i drugi w kat. 350 ccm.

PILKARZE Legii W-wa przegrali swój kolejny mecz we Francji z reprezentacją Lens — 2:4 (1:1).

NA ZAWODACH lekkoatletycznych w Cleveland, zawodniczka amerykańska Larney ustanowiła nowy rekord świata w rzucie oszczepem, wspinałał wynikiem 57,20 m.

W KOBLENCJI znakomity sprinter Niemiec zachodnich Gerner uzyskał w biegu na 100 jardów czas 9,5 sek., który jest nowym rekordem Europy.

polu i jak zawodzą pod bramką przeciwnika.

Rzeczywiście „wiślacy” robili wszystko, aby jak najmniej fatygować bramkarza „gwardzistów” — Stefaniszyna. Zgola odwrotnie poczynali napastnicy warszawscy, którzy wbrew „staropolskiej gościnności” strzelali dużo, ale na szczęście dla Wisły niecelnie. Warszawiacy mieli na tym odcinku zadanie znacznie ułatwione, gdyż tym razem ani bramkarz Leśniak, ani trójka obrońców Wisły nie błyszczyli pełnią swych umiejętności.

— „Wiślacy” — kontynuował swą wypowiedź p. Kuchar — mają dobre wyszkolenie techniczne, niezłą kondycję, wiedzą co to taktyka, są młodzi, a brak im jedynie w grze animuszu. Więcej serca, odwagi i zdecydowania w sytuacjach podbramkowych, a Wisła będzie w stanie wygrać z każdym naszym zespołem pierwszoligowym.

ALE ponieważ tych walorów zabrakło — więc jak wspomnieliśmy, Wisła zeszła z boiska pokonana.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Baszkiewicz, Hachorek i Lewandowski, a dla krakowian — Rogoza. Dla ścisłości trzeba tu również zanotować, że Gamał w meczu warszawskim został poważnie kontuzjowany i prawdopodobnie doznał złamania kości jarzmowej, wskutek czego od 10 minut goście grali w dziesiątkę.

Po meczu w szatni prosimy jeszcze o wypowiedź na temat Wisły trenera Gwardii — Waśkę, nota bene byłego piłkarza klubu krakowskiego.

Krótko — aktualnie

W BYDGOSZCZY odbyły się długodystansowe pływackie mistrzostwa Polski. W konkurencji kobiet wyścig na dystansie 3000 m wygrała Werakso, wynikiem 48,07,5 min., który jest nowym rekordem Polski. Wyścig mężczyzn na 5000 m wygrał Piątkowski.

W ROZEGRANYM w Łodzi meczu żużlowym o mistrzostwo I ligi, Legia Warszawa pokonała miejscowego Tramwajarza 49:28.

W OPOLU gościła niemiecka drużyna piłkarska Turbine Erfurt, która zremisowała z zespołem miejscowych Budowlanych 0:0.

W SOPOCIE otwarto wczoraj międzynarodowe regaty żeglarskie z okazji Tygodnia Zatok Gdańskich. W regatach uczestniczyli obok polskich żalóg, również kilkanaście ekip zagranicznych.

2-ETAPOWY wyścig kolarski po ziemi opolskiej, wygrał Chwiendacz, który zajął pierwsze miejsce w obu etapach. Drużynowo wyścig wygrał Start Bielsko.

MECZ szermierczy Włóknarz Szczecin—Vasutas Budapeszt, wygrali Węgrzy 2:1. Zwyciężyli oni w szabli 13:3 i we florecie 11:5, a w walkach na szpadzie ulegli gospodarzom 7:9.

Chcemy dopingować
wszystkie drużyny krakowskie

Kibic ma głos!

ZNACIE ich wszyscy. Przychodzą na każde zawody sportowe, przy czym najliczniej zjawiają się na meczach piłki nożnej. Jedni nie objawiają swych uczuć, zachowując stoicki spokój, przyjmując na zimno zarówno zwycięstwa, jak i porażki swych pupilów. Drużdy (tych jest znaczna większość) głośno dopingują drużyny, a po zwycięstwie wprost szaleją z radości. Ewentualnej porażki nie mogą przeboleć i długo rozprawiają na jej temat, wynajdując tysiące argumentów na usprawiedliwienie swych ulubionych piłkarzy.

ILEŻ to razy kibic obserwując słabą grę piłkarzy zarzeka się „...więcej na mecz nie przyjdę... „nie chcę widzieć tych patalochów... przecież z takiej pozycji sam strzeliłbym bramkę”. Za tydzień jednak, nie zważając na sprzeciw żony (kawalerowie są w szczególnym położeniu), znów zjawia się na widowni, gromkim głosem dopingując zawodników.

Kibic kocha całym sercem swą drużynę. Dla jej dobra gotów dużo poświęcić. Zna wszystkich graczy, historię klubu oraz wszelkie plotki i ploteczki dotyczące zawodników. Nieraz widząc ciężką sytuację umiłowanego klubu gotów przyjąć z pomocą moralną, a nawet materialną. Podobno najwięcej nerwów stracili kibice Cracovii. Zyczyli swej drużynie jak najszybszego powrotu do I ligi, jednak biało-czerwoni zawodnicy ich nadzieje, przegrywając np. w roku ubiegłym łatwe mecze. Obecnie sytuacja zmieniła się. Drużyna gra lepiej i szanse na wejście są realne. Kibice nie wyrzymali. Dalej znać o sobie. Wzorem więc łódzkiej kolegow.

ZRZESZYLI SIĘ

ZARZĄD Cracovii wyraził zgodę na utworzenie przy klubie sekcji sympatyków składającej się z kibiców. Na czele



Piłka nożna ma zwolenników także między przedstawicielkami pięknej. Na zebraniu kibiców widzieliśmy wiele kobiet. Oto jedna z pań zgłaszająca akces do sekcji sympatyków klubu.
Fot. W. Pawłowski

ich sekcji stanęli dwaj najbardziej doświadczeni i oddani klubowi ludzie o dużej energii p. **Robert Herzig** (prezes) i p. **dr Zdzisław Nowicki** (wiceprezes).

— **Chcemy na boisku wytworzyć prawdziwie sportową atmosferę — powiedział dr Nowicki. Dalecy jesteśmy od jakiegos lokalnego szowinizmu. Będziemy dopingować nie tylko Cracovię, (której awansu do I ligi wszyscy życzymy), lecz także zagrzewać do walki inne drużyny krakowskie, a więc Wisłę, Garbarnię i Wawel. Pragniemy odrodzenia prymatu Krakowa w piłce nożnej, oglądania meczów na naprawdę dobrym poziomie. Chcemy widzieć jak najwięcej piłkarzy krakowskich w drużynie narodowej. Tak jak to miało miejsce za dawnych lat.**

Zebrani na trybunach stadionu Cracovii kibice z uwagą słuchali tych słów. O tym, że z nimi zgadzali się świadczyli najlepiej gromkie oklaski.

INNE PLANY

NA PIERWSZYM plenarnym zebraniu kibiców, które wbrew przewidywaniom niektórych ludzi miało składny przebieg, ustalono, że sympatycy przyjdą klubowi z pomocą nie tylko moralną, ale i materialną. Postanowili oni dobrowolnie opodatkować się. Wysokość opłaty ustalono na 5 złotych miesięcznie. Sympatycy chcą ponadto zorganizować pomoc lekarską dla zawodników, myśla o dokumentacji łaźni parowej i pomocy technicznej przy rozbudowie trybuny. Chcą także utworzyć klub dyskusyjny kibiców (lokal już upatrzony przy ul. Floriańskiej), gdzie można byłoby pogaworzyć o meczach, zawodnikach, wysłuchać wspomnień dawnych piłkarzy, zagrać w szachy, wypić kawę, a przede wszystkim bliżej poznać się. Projektowane są także wspólne wyliczki, na mecze rozgrywane przez Cracovię. Pierwszy taki wyjazd przewiduje się na najbliższe zawody do Rzeszowa.

WIELU kibiców zabierało głos, dorzucając swe uwagi. Jak dopingować naszych zawodników — zastanawiali się niektórzy. Ustalono, że naj-

piej głośno skandować wyraz Cra — co — via.

Zrobimy wszystko na co nas stać — powiedział jeden z obecnych — ale chcemy także, aby i zawodnicy grali jak najlepiej. Wtedy będziemy ich dopingować.

Nie możemy zgodzić się z tą wypowiedzią. Doping polega właśnie na tym, aby stosować go w chwilach załamania drużyny, wtedy gdy nie się „nie klei”. Wówczas dobry doping doskonale działa na zawodników którzy zagrzewani do walki zdobywają się na maksymalny wysiłek.

Ktoś inny uczynił słuszną uwagę, aby nie wykrzykiwać niestosownych słów pod adresem poszczególnych zawodników. Takie głośne uwagi peszą zawodnika.

Kibice są ciekawi. Ciekawość ich objawiła się także podczas zebrania.

— **Co z Jarczykiem — zapytywali z niepokojem przedstawiciele klubu.**



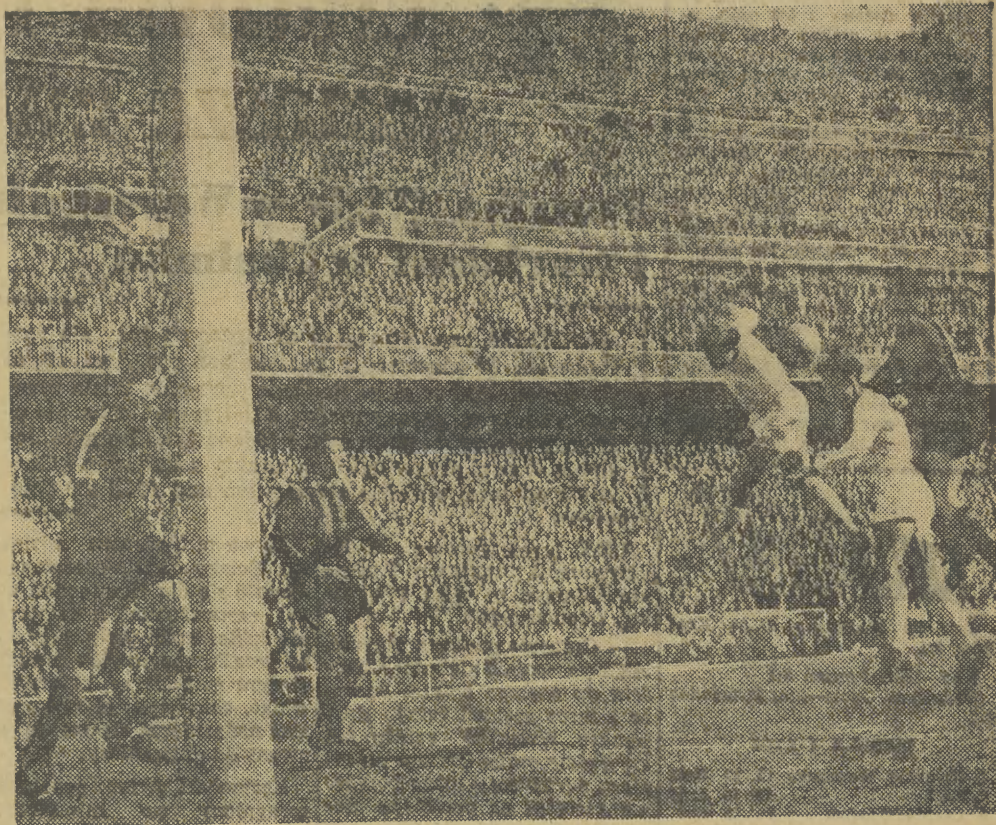
Prezes kibiców Cracovii p. Robert Herzig.

Wyjaśniono, że Jarczyk po zderzeniu z Konopelskim podczas towarzyskiego meczu w Sosnowcu doznał lekkiego wstrząsu mózgu i obecnie znajduje się pod troskliwą opieką lekarza. Kontuzja nie jest groźna i łącznik Cracovii w niedługim czasie będzie znów grał.

Kibice domagali się także zrobienia dla nich specjalnych odznak, za które chętnie zapłacą. Zdaje się, że warto byłoby zrzeszonym kibicom umożliwić zakupienie biletów na atrakcyjniejsze zawody oraz wydzielić im specjalne miejsca na stadionie, skąd mogliby wspólnie w sposób zorganizowany oddziaływać na pozostałych widzów.

ANTONI ŚLUSARCZYK

Przemawia dr Nowicki. Jego przemówienie spotkało się z dużym uznaniem zebranych kibiców.
Fot. W. Pawłowski



Wolna trybuna...

PZN (zarząd okręgu) wyjaśnia...

W ZWIĄZKU z artykułem red. M. Matzenauera pt. „Zbyt wybujałe ambicje niedaleko zaprowadzą działaczy narciarskich Krakowa” — jaki ukazał się w dniu 15 lipca w „Echu” — otrzymaliśmy z PZN (okręg krakowski) wyjaśnienie, które przytoczamy z niewielkimi skrótami.

RED. M. Matzenauer, pomimo, iż na walnym zjeździe założycielskim PZN w Katowicach sam oburzał się na rzekome wtrącanie się jednego z mówców (delegata Krakowa) w sprawę Zakopanego, sam z gorliwością godną lepszej sprawy, zajmując się wewnętrznym komunikatem krakowskiego okręgu PZN (nr 9, omyłkowo zaopatrzonego nr 8), w którym tymczasowy zarząd okręgu bezpośrednio po zjeździe w Katowicach podsumował udział okręgu w zjeździe i powzięte tam uchwały. Wydaje się, że autor artykułu nie zna komunikatów poprzednich (nr 4, 6-8) związanych z tymże zjazdem, na podstawie których można by dopiero ocenić ostatni komunikat. Autor niestosownie przypisuje działaczom zarządu okręgu krakowskiego „wybujałe ambicje” i — co gorsza — tendencje podjudzające. Właśnie red. Matzenauer był, jako jeden z działaczy zakopiańskich, biorących udział w rozmowach z przedstawicielami Krakowa najlepiej poinformowany o tym, że działacze okręgu krakowskiego nie reprezentowali na zjeździe żadnych tzw. ambicji, lecz pragnienie rzeczywistego uzdrowienia polskiego narciarstwa, na odcinku organizacyjnym i sądownym.

Rok temu na krajowej naradzie aktywu narciarskiego w Warszawie, red. Matzenauer (wówczas jako delegat województwa krakowskiego) był jednym z koryfeuszów odnowy i poprawy pracy w narciarstwie. A przecież od tego czasu naprawdę niewiele się zmieniło; sam autor pisze, że działacze Warszawy „w minionym okresie popełnili wiele błędów”. Występując z wniesieniem o przeniesienie siedziby PZN z powrotem do Krakowa, działacze krakowscy realizowali wytyczne i uchwały terenu. Byli oni gotowi —

wraz z poważną liczbą aktywistów narciarskich z dawnego PZN — podjąć się tego trudnego i odpowiedzialnego zadania, jakim musiałoby być zorganizowanie zarządu związku w Krakowie i skuteczne pokierowanie jego pracą. Nikt jednak z działaczy tych nie miał niezdrowych ambicji w kierunku zajęcia w przyszłym zarządzie takiego, czy też innego stanowiska.

NIE PODOBA się red. Matzenauerowi zwrot o „bloku warszawsko-śląsko-zakopiańskim”, użyty w naszym komunikacie. Gdyby jednak był w przeddzień zjazdu w Katowicach, mógłby usłyszeć, że tzw. sprawy zasadnicze zostały już wcześniej ustalone i ustalone właśnie w wyniku działania takiego bloku. Autor wytyka nam również zwrot o „przejściu pełnej odpowiedzialności za losy narciarstwa przez tych, którzy stworzyli na zjeździe większość i wybrali Warszawę nadal jako siedzibę, oraz popełnili błędy jako sternicy związku. Autor artykułu nie czuje jednak tej odpowiedzialności. Natomiast okręg krakowski jest poważnie zatroskany o to, jak potoczą się obecnie sprawy narciarstwa, szczególnie wobec przegłosowanej przez wymienioną już większość uchwały o wysokich w stosunku do możliwości klubów i sekcji narciarskich opłatach i składkach. Już dziś dochodzą z terenu głosy, że kluby nie będą w stanie płacić tak wysokich składek, raczej będą musiały zawiesić swą działalność, ale to red. Matzenauera widocznie nic nie obchodzi.

Zawarte w naszym komunikacie podziękowania, to nie ukłony, jak to określa autor, lecz wyrażenie uznania dla ludzi dobrej woli. Również wzmianka o klubach, które nie wysłały swych delegatów do Katowic, to nie groźby i straszenie ze strony zarządu okręgu, lecz stwierdzenie wyłamania się z tego, czego domagał się sam teren, a mianowicie pełnej frekwencji. I jeżeli zarząd okręgu porusza tę sprawę w wewnętrznym komunikacie, to widocznie ma do tego dostateczne podstawy. Przy tej okazji można by się zapytać, kto właściwie grozi, czy też straszy i gdzie jest swoboda wypowiedzi, skoro ja-koś w tym samym terminie,

kiędy ukazał się artykuł red. Matzenauera w „Echu”, nowy zarząd główny PZN wyzwał pojedynczo działaczy zarządu okręgu krakowskiego, których podpisy figurują pod komunikatem do złożenia wyjaśnień przed powołaną specjalnie komisją.

POMIMO braku tych, czy innych delegatów okręg krakowski wykazał na zjeździe zupełną jedność, która widocznie jest przysięgiową „solą w oku” autora artykułu. Jeśli chodzi o interesy województwa, to należy chyba żałować, że w jednoci tej zabrakło w dużej mierze Zakopanego, którego niektórzy działacze nie docenili widocznie tej sprawy, bądź też dali się skusić takim, czy też innym obłędnicom oddając swe głosy za Warszawą.

Red. Matzenauer nie potrzebuje obawiać się o kolektyw, gdyż na kolektynie właśnie omówiono zarówno sprawy, poruszone w komunikacie nr 9, jak również enuncjację red. Matzenauera, która w swym tonie zbliża się wybitnie do nastawionej przed zjazdem zamieszki Katowicki „Sport” z podpisem red. C. Chlebowskiego pod szumnym tytułem „Kraków chce zagarnąć władzę w PZN”. Również na szerokim kolektynie bliskiego już walnego zjazdu delegatów okręgu omówione zostaną wszystkie zagadnienia, które nasuwają się w rezultacie katowickich uchwał.

Zarząd krakowskiego okręgu PZN bynajmniej nie uchyla się od rzeczowej krytyki swego postępowania, czy też wydanego przez siebie komunikatu. To nie komunikat podjudza, jak to niestosownie usiłuje imputować nam autor artykułu. Komunikat stwierdza że smutkiem stan, który zaistniał. Działacze zarządu okręgu i w ślad za nimi cały teren nie porzucą pracy dla narciarstwa dlatego, że im coś „nie wyszło”. Mamy na myśli wniosek o siedzibę PZN w Krakowie, lub też, że ich stanowisko komuś się nie podoba. O żadnym boczeniu się nie ma mowy.

Przewodniczący Komisji Propagandy
mgr inż. Aleksander Maderak
Prezes Tymczasowego Zarządu Okręgu PZN
mgr Janusz Korosadowicz

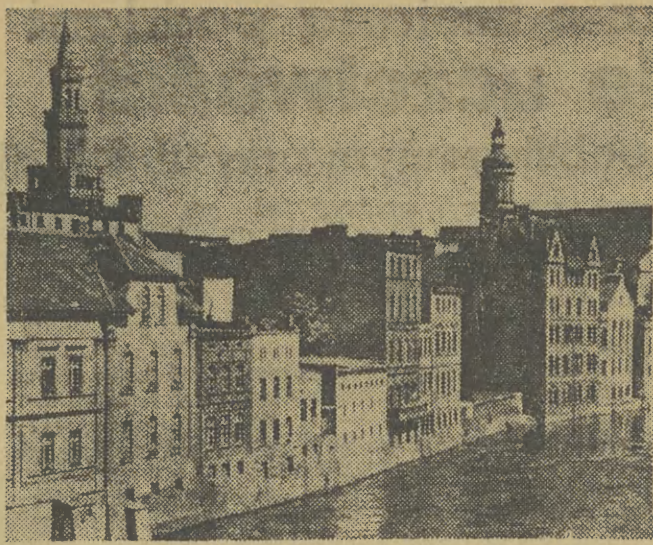
Nad Odrą...

Mój przyjaciel — z wykształcenia historyk — mieszka i pracuje w Opolu. Odwiedziłem go, i oto siedzimy właśnie w uroczej kawiarni „Pajak”, rozprawiając na różne opolskie tematy. Przyjaciel — jak przystało na miejscowego Lwusa — zaspjuje mnie faktami, nazwiskami i datami. Próbuje coś niecoś notować. Otóż Opole będąc prastawiańskim grodem liczy sobie dzisiaj równe tysiąc lat. Prawa miasta posiada od roku 1327. Na okolonej Odrą wyspie Ostrowek znajdują się szczątki tej przed tysiącem lat założonej osady. Na niej to właśnie Bolesław Chrobry wzniósł warowny kasztel, poniżej którego powstał później opolski gród. Od dawien dawna przedmiaty go kupieckie szlaki biegnące z brzegów Bałtyku do słonecznej Italii i z odległych miast frankońskich po żywność Siedmiogrodu.

Przyjaciel przytaczał wiele ciekawostek historycznych — m. in. o tym jak to syn Bolka III, Jan Kropidło zaszczerpił w architekturze miasta charakterystyczny styl zwany „kropidłowskim”, jak to król Jan Kazimierz, szukając schronienia przed szwedzkim „potopem”, bawił w Opolu, jak to z wynoku pamów ścięto na rynku opolskim Marka z Jemielnicy, który chciał ziemię rozdać chłopom, jak to uparcie i brutalnie germanizowali Niemcy lud Opolszczyzny, jak to wreszcie powstańcy śląscy walczyli o prawa Polski do prastarej ziemi piastowskiej nad Odrą... Wszystko, co mówił przyjaciel, było interesujące. Ale cóż — wszystko dotyczyło przeszłości. A ja — przyznam się szczerze — chciałem wiedzieć jak to dzień dzisiejszy tworzy współczesną historię miasta nad Odrą. Po godzinie wyszliśmy z kawiarni.

Jeszcze przed kilku laty Opole było miastem ruin. Ślady wojny widziałem wówczas na każdym kroku. Dziś jakże wiele zmieniło się w tym mieście. Opole stało się miastem życia i piękna, miastem zieleni i kolorowych ulic. Nie wiem, czy jest w kraju — po Warszawie i Jaśle — drugie takie miasto, które by tak szybko ożyło i stało się jeszcze piękniejsze niż było przed zniszczeniem, jak właśnie Opole. Z całym uznaniem jestem dla gospodarzy tego tysiącletniego grodu, którzy w „epoce dyktatury centralizmu” na miejscu ruin i gruzów potrafili jakimś cudem wyzarować naprawdę nowe miasto i nadać jego obliczu piękny kształt ujęty w tynk, kamień i drzewo. Oglądając dziś nadodrzańską gród, chce się po prostu krzyknąć pod adresem ojców miasta oraz jego murarzy, architektów, kamieniarzy, plastyków: — niech żyją mądrzy i dzielni budowniczości nowego Opola!

Włóczyliśmy się z historykiem po tym pięknym mieście. Wszystko nas cieszy i wzrusza: odbudowane rokokowe kamieniczki wokół rynku i wybiegające ulicami w morze zieleni, wieża ratuszowa, szare



Wenecja? Nie — Opole...

re arkady, mostki nad Miynówką, prześliczna fontanna, barki na Odrze... Wszystko tu nowe, piękne, pachnące zielenią, kwiatami i świeżym tynkiem! I ludzie tu cieszą się niesłychanie uprzejmi chociaż nie pozbawieni lokalnego patriotyzmu w dobrym tego słowa znaczeniu. Z dumą i radością mówią o wszystkim, co wiąże się z życiem i topografią Opola. Z jednakowym entuzjazmem rozprawiają np. o wspaniałym podium koncertowym (beton i szkło!) jak i o wygraną „Budowlanych” (Liga!). A w ogóle szczerzą się tym, że ich Opole to jedno jedyne miasto w Polsce, w którym nikogo nie straszą czerwone cegły domów! Po prostu dlatego, że wszystkie wznoszone tu budynki są natychmiast tynkowane, co — jak się okazuje — nie jest ani błędem ani grzechem.

Chodziliśmy miastem młodym, chociaż jak twierdził mój historyk — tysiącletnim. Wrzucaliśmy się pozają ludzkich serc, umysłów i rak. Kupujemy lody na Placu Wolności. Smażką wyjątkowo. Może dlatego, że sprzedała nam je uroczą dziewczyna...

ROMAN BILLIK

O „Ruchu Muzycznym”...

(Dokończenie ze str. 2)

kach redakcja, jeden istotny wniosek się tu wysuwa: przy tak przedłużającym się cyklu produkcyjnym ucierpieć musi informacja. Informacje, trzymane z konieczności parę miesięcy w redakcyjnych biurkach czy w zecerzskich stołach (Kronika w „R. M.” podaje wiadomości sprzed 2-3 miesięcy) muszą utracić w znacznej mierze swój aktualizacyjny walor i świeżość — tym bardziej, że większość z informacji tych (poza oczywiście ściśle muzyczno-specjalistycznymi...) miało możliwość już przedtem znaleźć się na łamach prasy codziennej.

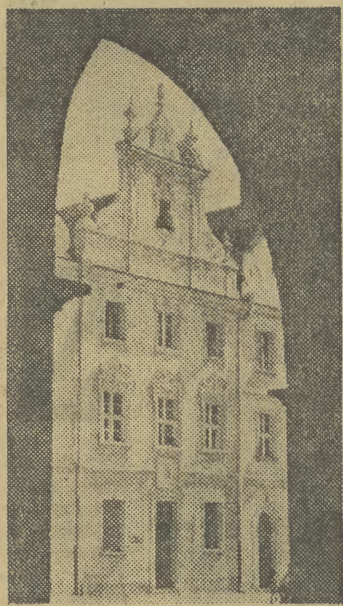
Nie mogąc przeto — wśród takich okoliczności — stawić na informacyjność pisma, jako na jego atut wobec czytelników, punkt ciężkości przesunął się siłą rzeczy na problemowość. I tu wkraczamy na teren „silnie strzeżony”. Na łamach „R. M.” widzi się bogactwo zagadnień w problemowych artykułach zarówno naukowo-teoretycznych, jak i publicystycznych, sprawozdawczych itp. solidnie opracowanych, choć czasami nieco trudnym, niezbyt łatwym do literackiego przekłnięcia językiem pisanych — ale zawsze z wyraźną tendencją do pogłębienia treści i różnorodności dziennikarskiej formy (numery specjalne, poświęcone Sitańskiemu, Szymanowskiemu, muzyce jazzowej; oprócz artykułów wywiady, rozmowy, ankiety itp.).

Słabszą stroną pisma jest natomiast felieton i tzw. lżejsze formy. Tu trudno nie wspomnieć z przykrością o dziwnie nietaktywnym i doprawdy nie pasującym do poważnego i odpowiedzialnego charakteru pisma felietonu podpisanego anonimowo „Adamus” — pt. „O panu Tralafajńskim”, a zawierającym nieprzyjemny w formie atak na jednego z

muzykologów-publicystów muzycznych, który — obok pozytywnych — również i kilka krytycznych o „Ruchu Muzycznym” uwag napisał. Felieton ten został już opisany i bardzo krytycznie scharakteryzowany na łamach prasy codziennej, z punktu widzenia obyczajowo-publicystycznego — tu tylko wypadałoby nadmienić, że tego gatunku publikacje są wodą na młyn tych, którzy twierdzą, że nasze środowisko muzyczne może żyć tylko „w dusznych kadzidłach oparach”, nie znosząc słów wewnętrznej krytyki i atakujących tych, którzy słowa tej krytyki wyrażają — i to atakując nie w polemice z ich poglądami, lecz w formie bardzo osobliwych wycieczek i złośliwo-

stek... I na zakończenie — konkluzja! Zarówno niewielki zasięg nakładowy pisma, jak i osłabienie strony informacyjnej powodują, że „R. M.” dość wyraźnie uplasowuje się na pozycjach muzyczno-fachowych, pisma dla zawodowców, a nie również i muzyczno-popularyzatorskich, pisma także i dla szerszych sfer interesującego się muzyką społeczeństwa. Wskutek tego siła oddziaływania czasopisma na polskie życie muzyczne jest zawężona i niepełna, na zbyt małej przestrzeni się obracająca. Zależy przeto należałoby „Ruchowi Muzycznemu” — którego dalszy rozwój śledzić będziemy z pełną sympatią — bardzo wydatnego zwiększenia nakładu, skrócenia czasokresu powstawania technicznego numeru — co z kolei pociągnęłoby za sobą znaczne możliwości treściowego rozszerzenia pisma, zdobycie dlań tej wieloletnielocowej rzeszy czytelników, którzy na popularne czasopismo muzyczne z niecierpliwością oczekują, a którym na imię: odbiorcy kultury muzycznej w Polsce...

JERZY PARZYŃSKI



Odbudowane rokokowe kamieniczki...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

- Stanisław Jakubowski — Kraków (1819). Odpis listu Pana przekazaliśmy do wiadomości dyrekcji MPK w Krakowie.
- „Zespół Czytelników” — Kraków (1839). Odpis listu — zgodnie z Waszym życzeniem — przekazaliśmy przewodniczącemu Rady Narodowej Miasta Krakowa.
- Czytelniczka J. P. — Kraków (874/1). Należy się Pani — jako sprzątacze — zgodnie z obowiązującymi przepisami — dodatkowe wynagrodzenie za noszenie węgla i palenie w piecach w okresie zimowym. W ślad za naszą interwencją władze Zw. Zaw. Pracowników Handlu zobowiązały się załatwić Pani sprawę i spowodować wypłacenie Pani od przedsiębiorstwa należnego wynagrodzenia.
- Stanisław Bulatowski — Kraków (1877). Radzimy zwrócić się do Wydziału Rent i Pomocy Społecznej (Kraków, ul. Pedzichów 27) z wnioskiem o przyznanie renty, podając wszelkie istotne dla sprawy szczegóły.

WPISY
do 2-letniej Szkoły Instruktorów Higieny w Krakowie

Przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli szkołę ogólnokształcącą. Podania z dokumentami należy składać do dnia 24. VIII. br. w Ośrodku Doskonalania Sanitarnego Felczerek — Kraków, Koletek 12.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 27. VIII. br. o godz. 9.

Sluchacze szkoły odpowiadający przepisanyemu warunkom otrzymają stypendium żywnościowe i internat.

BIURO Matrymonialne — „Swaty” Olsztyn 2 skrytka 21 kojarzy dyskretnie szczęśliwe małżeństwa. Na odpowiedź założyć 2 zł. K-3997

DWÓCH — przystojnych kawalerów, lat 38 i 36, z własnym mieszkaniem w Krakowie, posubia — miłe, uczelne i gospodarne krakowianki — najchętniej Krakow. Poważne zgłoszenia prosimy kierować: „Prasa” Kraków, Rynek 46 dla nr 16987.

Sprzedż

MASZYNE endlarke uniwersalna, szafkowa sprzedam. Kraków, Wrzesińska 7 m 4. 16789-g

MŁOTY pneumatyczne na sprężone powietrze do robienia bryki, betonu — sprzedam. Oferty 16799 Kraków, Rynek 46.

TRAK 850 mm po kapitalnym remoncie, sprzedam. Siolarski Bronisław — Bydgoszcz, Osiedle, Kapuścińska blok 31-32. K-4067

PUSTAKI „Alfa” i pustaki sprzedam. Kraków, Zabłocie 2. 16999-g

PIANINO wiedeńskie sprzedam. Kraków, Józefińska 3/11, godz. 7-9 i godz. 14-17. 17164-g

SAMOCHOÓD osobowy, nowoczesny, marki „Ford” sprzedam. Chorzów Batory, Pl. Waryńskiego 2 m 7. 17038-g

LÓŻKO z materacem, biurko, radio, kuchenne elektryczne, stołek sprzedam Kraków, Kielecka 6 m 4, od godz. 19. 17070-g

Lokale

POKOJU przy rodzinie (środmieście) poszukują — dwie studentki 3 roku Politechniki, Wojnicz, koło Tarnowa — Szkoła Podstawowa. 16972-g

MIESZKANIE wolne od kwaterunku kupię, względnie pomogę w wykończeniu za mieszkanie. Oferty 16979 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJE pokoju wolnego od kwaterunku, może wymagać remontu — względnie wykończenia. Oferty 16992 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DWA pokoje, przedpokój, komfort, słoneczne, z balkonem — zamienie na większe. Oferty 17045 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KUJAWSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
w Solcu - Kujawskim

PODAJĄ DO WIADOMOŚCI, że w ramach luzów produkcyjnych **przyjmują do naprawy głównej** poza umowami samochody m-ki Star 20 oraz silniki Star S-42. Czas remontu samochodu Star 20 skróciliśmy do 6-7 tygodni.

Zgłoszenia przyjmują i udziela informacji **DZIAŁ ZBYTU KZNS** W SOLCU KUJAWSKIM tel. 292.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 SZEWCÓW zatrudni natychmiast Krakowska Wytwórnia Protez w Krakowie, ul. Prądnicka 10. Warunki do omówienia na miejscu. K-4039

KTÓRY z samotnych panów chciałby poznać odpowiednią wiekiem, upodobaniami, wykształceniem panią. Popularne w Polsce. Korespondencyjne Biuro Matrymonialne Poznań 1, skrytka 103 — dysponuje setkami ofert. Na odpowiedź założyć znaczki za 1.60 zł. K-4066

INŻYNIER kawaler, lat 36, przystojny, dobrego charakteru — pozna pannę ładną, zgrabną, inteligentną. Zdjęcia pożądane. Zgłoszenia: „Prasa” Kraków, Rynek 46 dla nr 17131.

ZAWIADOMIENIE

Wobec zakończenia sprzedaży losów V Loterii Książkowej **P. P. „DOM KSIĄŻKI”** zawiadamia, że niezrealizowane dotychczas wygrane losy można realizować w terminie do 30. VIII. 1957 r. we wszystkich księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”.

Po tym terminie losy do realizacji przyjmowane nie będą.

WALAWENDER Teresa — zam. Kraków zgubiła legitymację Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych nr 33865. 16968-g

ZGUBIONO kolo zapasowe z auta „Willisy” między Krakowem a Czernichowem — 6 sierpnia. Nr ogumienia 55013262. Znalazcę prosimy o oddanie za wynagrodzeniem na adres: Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami — Kraków, Grodzka 40. 16985-g

KARZYŃSKI Antoni zam. Kraków zgubił legitymację Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych R. P. — nr 131643. 17053-g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć o brzmieniu: „Wytwórnia Obuwia J. Dominiak Kraków, ul. Zielona 25”. 17051-g

CZUBIOK Antoni zgubił legitymację służbową nr 7365 wydaną w styczniu 1957 r. przez PWRN Wojewódzki Zarząd Rolnictwa Kraków. 17058-g

POSZUKUJE mieszkania wolnego od kwaterunku — zwrócić koszt remontu — względnie pomogę w wykończeniu. Oferty 16996 „Prasa” Kraków, Rynek 46

DWIE panny pracujące poszukują mieszkania przy rodzinie. — Kraków, tel. 570-60 godz. 7-15.

POKÓJ z kuchnią, samodzielne (woda, gaz), w centrum — zamienie na 2 pokoje z używalnością kuchni. Oferty 17119 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KOMFORTOWE, samodzielne 2-pokojowe mieszkanie w pobliżu aul Słowackiego — zamienie na identyczne trzypokojowe. Oferty 17141 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Zguby

KACZYŃSKI Józef zgubił kwit nr 2047 Komisji MHD nr 372 Kraków, 17052-g

BOCHENSKI Franciszek — zam. Kraków zgubił legitymację studencką nr 209/55 wydaną przez UJ. 17085-g

WRÓBEL Zdzisława zam. Sleszowice zgubiła legitymację służbową nr 974 wydaną przez PPRN w Wadowicach. 17099-g

SCHMAEDICKE Edwin — zgubił kwity komisowe: nr 2585/57 wydany przez Komis nr 217 oraz 5912/57 wydany przez Komis nr 194. 17101-g

ORZECHOWSKA Janina — zam. Kraków, zgubiła legitymację szkolną Technikum Statystycznego. 17134-g

LIJOWSKI Leon zam. Kraków zgubił świadectwo dojrzałości V Liceum Ogólnokształcącego. 17102-g

ZOSTAWIONO parasolke w taksówce. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Związek Emerytów — Kraków, Krowoderska 4. 17209-g

JASIOŁKA Bogusław zam. Łucyńce zgubił świadectwo wydane przez ZSMB w Krakowie. 17161-g

RACHLEWICZ Barbara — zam. Tarnów — zgubiła legitymację studencką UJ. 17202-g

BRZEK Teresa, zamieszkała Kraków, zgubiła legitymację studencką wydaną przez UJ. 17211-g

Różne

ROBIE najmłodniejsze fasony swetrow w krótkim terminie. Zgłoszenia: Kraków, ul. Mogińska 39 — (tryjzernia). 16986-g

CHEMIKA GALWANIZACJI oraz **MECHANIKÓW, SZCZOTKARZY I MECHANIKÓW GALANTERII METALOWEJ** zatrudni od zaraz Krakowska Spółdzielnia Niewidomych w Krakowie, ul. Loretańska 11. Warunki pracy i pracy do omówienia w biurze prezesa Spółdzielni. K-4119

Praca

PRZYJME pomoc domowa, starsza — do 10-miesięcznego dziecka. Traktowanie rodzinne. Nowa Huta — Osiedle A-33, blok 11 m 42 17043-g

POMOC domowa, samodzielna, umiejąca gotować, do całkowitego zajęcia się domem — zaraz potrzebna. Zgłoszenia z referencjami kierować: Bytom, Olejniczka 28. 17046-g

POTRZEBNA zaraz samodzielna dochodząca, dobre gotująca. — Kraków, Friedleina 45 m 5. 17139-g

PRZYJME ucznia na praktykę rymarsko-galanteryjną. Kraków, Krowoderska 44. 17104-g

Matrymonialne

DYSKRETNIE kojarzy — małżeństwa, załatwia śluby cywilne „Lilliana” — Kraków, Szlak 19. 16909-g

BEZDIETNA wdowa posiadająca małe mieszkanie w Krakowie — lat 43, wydział za mąż za pana z klasy robotniczej, odpowiedniego wiekiem, bez naliczów. Zgłoszenia tylko poważne. Rozwiedziony wykluczeni. Oferty 16802 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Kupno

PIANINO kupię. Zgłoszenia kierować Kraków, Piłarska 7 (Pracownia futer). 16623-g

TELEWIZOR kupię. Kraków Salwator, Bronisławy 24 m 4. — tel. 544-04. 16989-g

DWA silniki, chłodnice, dużo innych części do samochodu „Steyr” 220 — sprzedam. Nowa Huta, Demakowa 8 m 7. 16931-g

SAMOCHOÓD „Opel-Kadet” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Kraków, Chopina 6 m 11, godz. 15-20. 16634-g

MOTOCYKL „NSU” 350 ccm, (stan dobry) sprzedam. Kraków, ul. 18 Stycznia blok 13 m 33, godz. 16-18. 16977-g

WÓZEK sportowy czeski, nowy sprzedam. Kraków, Marchlewskiego 47 m 9. 17044-g

„WFM” nowy z licznikiem „Royal-Enfield” 350 ccm, na teleskopach sprzedam. Nowa Huta C-33, blok 21a m 65. 17084-g

NOWOCZESNY samochód osobowy sprzedam. Kraków, 18 Stycznia 38 (garaż) — od godz. 16-19.

JESZCZE jedna miła niespodzianka dla uczestników Gry „Lajkonik”!

WE WRZEŚNIU losowanie wysokich pieniężnych PREMII między POSIADACZY 100 starych kuponów „LAJKONIKA”.

NIE NISZCZ kuponów „Lajkonika”!

NOWA SZANSA WYGRANEJ!!!

Najmniejsze ryzyko — NAJWIĘCEJ WYGRANYCH prawie co trzeci los wygrywa w KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ!

12

Poniedziałek

SIERPNI

Klary,
Euzebiusza

Jedac ulicami KRAKOWA

„Droga Ciociu“

„Jeżeli już Cioci nie stać na przysianie mi tego samochodu, o który prosiłem w poprzednim



liście, to niech Ciocia przejdzie się przynajmniej trochę po tym swoim Chicago i kupi dla mnie ze dwa albo trzy kg węgla drzewnego. Ani w Krakowie ani w Nowej Hucie nigdzie nie można go dostać. Ja sam wprawdzie tyle nie potrzebuję, ale resztę sprzedam w pasku i dochód przejęję za zdrowie Drogiej Cioci

kochający
(wl)

Tylko dla sportowców

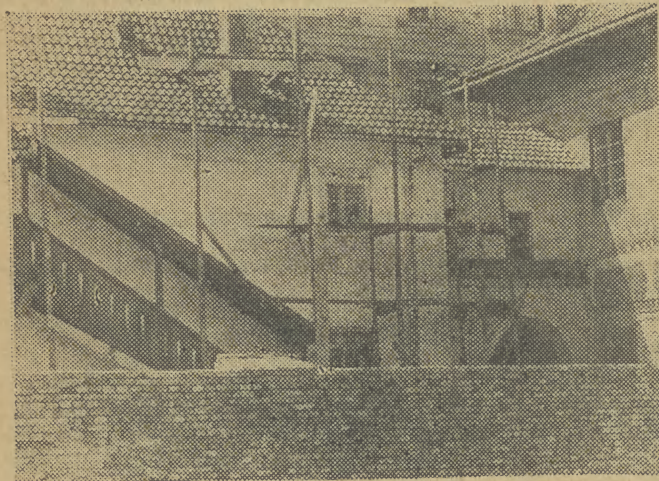
Na słupku przystanku tramwajowego przy pl. Wolności zawieszony jest kosz na śmieci.



Ponieważ jednak słupek ten zlokalizowano na trawniku o dobrych warunkach drogi od chodnika (a po trawnikach deptać raczej nie wypada...) więc też z kosza korzystają mogą jedynie sportowcy i to wyłącznie ci, którzy grają w koszykówkę.

A potem ludziska się dziwią i oburzają, że na wszystkich klombach placu Wolności leży tyle śmieci... (wl)

My się na to nie zgadzamy



Najpierw zburzono stację turystyczną PTTK przy placu św. Ducha, gdyż zastąpiła ją zwykłą średniowieczną budowlą! Teraz otacza się ją wysokim murem, by z chwilą gdy ten jest prawie gotów, zauważyć, że przecież mur będzie również zastąpił zabytkowy niedawno odsłonięty średniowieczny budynek. Rzeczywiście żelazna konsekwencja wyrzucania społecznych pieniędzy do błota. Tylko tak dalej panowie! Burzcie i budujcie tylko... za własne pieniądze — a nie za nasze!

Fot. J. Lewicki

Otwarcie sezonu w Teatrze Muzycznym

Po przerwie wakacyjnej — w dniu 16 bm. (piątek) o godz. 19.15 Teatr Muzyczny otwiera sezon operetką Jana Straussa „Noc w Wenecji“.

Krakowianie zostaną poddani próbie uczciwości w sklepie samoobsługowym przy ul. 1 Maja

Lokal przy ul. 1-go Maja nr 1, w którym mieściła się składnica harcerska, został obecnie przeznaczony na duży, nowoczesny sklep. Dyrekcja MHD otwiera tam samopomocowy sklep spożywczy pod nazwą „SAM“. Takie sklepy istnieją już w Warszawie, Poznaniu, Białymstoku i Katowicach. W Krakowie jest to pierwszy eksperyment.

Dlatego że pierwszy, nie zawadzi pouczyć przyszłych klientów, jakie będą im przysługiwały prawa i jakie będą mieli obowiązki w owym sklepie.

Zacznijmy od wejścia: wchodzimy przez jednokierunkowe drzwi. Tuż przy nich na półce stoją plecione koszyki. Bierzymy jeden z nich, podchodzimy do lady wypełnionej różnymi artykułami. Wybieramy potrzebny towar i kładziemy do koszyka (nie do własnej teczki!). Następnie wracamy, trafiając do jednej z trzech kas. Wykładamy nabite towary na blat. Kasjerka oblicza należność, płacimy, po czym wkładamy produkty do swojej teczki i wychodzimy, zostawiając koszyk na dawnym miejscu.

A więc obowiązują trzy zasady. Bez koszyka nie wolno podchodzić do lady, towaru nie należy wkładać przed zaplaceniem do własnej torby, obowiązuje bezwzględna uczciwość. Jeśli zdamy egzamin w tym względzie, MHD jeszcze w tym roku uruchomi drugi sklep samoobsługowy z artykułami gospodarstwa domowego. Jeśli zaś sklep wykaże manko, trzeba go będzie zamknąć, a to byłby wielki wstyd, nie mówiąc już o niewygodzie.

A teraz o samym lokalu sklepowym. Jak się rzekło, jest to sklep oparty na wzorach zagranicznych, urządzonej nowoczesnie.

Kolorowe sufity i ściany, ciemne szafy, silne oświetlenie stwarzają efektowne wnętrza oraz miły i wesoły nastrój. Nad półkami umieszczono lustro, a powyżej nie spotykane w sklepach dekoracje plastyczne.

Szafa przeznaczona na konserwy i przetwory owocowe posiada półki pochylne. Tak pomyślane półki łatwo zapamiętać: pracownik znajdujący się na zapleczu podnosi kłapę, ustawia puszkę, które obsuwają się do przodu półki. Artykuły winno-cukiernicze zostaną umieszczone w pięknych gondolowych wystawach. Towary sypkie będą paczkowane, każdy towar będzie znakowany odpowiednią pieczęcią i zaopatrzony wyraźną ceną. Obok kasy zostanie ustawiona stała waga kontrolna.

Projektantem zarówno strony architektonicznej jak i autorem projektu całości lokalu

jest inż. arch. Zdzisław Szpyrkowski, autorem malarstwa ściennego — artystyk Witold Skulicz, wykonawcą robót ZBM Nowa Huta. Kierownictwo sklepu dyrekcja MHD powierzyła długoletniemu pracownikowi — Czesławowi Książkowi.

Warto zaznaczyć, że położenie sklepu ma duże znaczenie, ponieważ najbliższe otoczenie pozbawione jest sklepów spożywczych. Przy sposobności pragniemy przypomnieć Wydziałowi Gospodarki Komunalnej przy Radzie m. Krakowa, aby przyspieszył wykonanie przejścia pod budynkiem na narożniku ul. 1-go Maja i Karmelickiej. Od dłuższego czasu straszą w ścianach wybite otwory, a filarków pod budynkiem nie widać. To bardzo szpeci otoczenie, a ponadto z chwilą otwarcia wymienionego sklepu ruch pieszy zostanie tam zwiększony i utrudniony wąskim chodnikiem. (waś)

Remont „Jamy Michalikowej“ odbywa się w żółtym tempie

W związku z remontem Sukiennic tamtejsza kawiarnia zostanie na miesiąc zamknięta. W tym okresie zostanie tam podłączone centralne ogrzewanie i przy okazji przeprowadzone drobne remonty, wymiana wentylacji itp.

Wykorzystując sezon ogórkowy, Dyrekcja KZG „Kawiarnie“ zamierza przeprowadzić również remont „Kopciuszka“ przy ul. Karmelickiej. Do najpilniejszych prac należy tam malowanie ścian, odświeżenie mebli, zainstalowanie lady chłodniczej.

Bardzo niedobrze wygląda remont „Jamy Michalikowej“. Miał on być zakończony z końcem grudnia br. jednakże dotychczasowe tempo prac wskazuje, że Jama będzie remontowana jeszcze przez co najmniej rok.

Lody nie w modzie

Wytwornia lodów KZG „Kawiarnie“ produkuje obecnie 450 kg lodów dziennie. Jak na porę letnią nie jest to duża ilość, zważywszy iż w okresie upałów wytwornia dostarczała na rynek ponad 1.000 kg lodów dziennie. Jest chłódno, więc lody nie w modzie... (lw)

Jeszcze dwie prośby do „Lajkonika“

Uczestnicy gry liczbowej „Lajkonik“ wysuwali już wiele postulatów pod adresem komisji, kierującej grą, w trosce o niedopuszczenie do jakichkolwiek „kantów“. Ostatnio spotkali się z jeszcze dwoma zastrzeżeniami miłośników „Lajkonika“.

Primo: dlaczego osoba wyciągająca numery nie odczytuje sama poszczególnych liczb, lecz podaje piłeczkę komisji, która dopiero odczytuje publicznie wylosowany numer. Są ludzie obawiający się, że przy takiej procedurze istnieje teoretycznie możliwość podania przez członków komisji innych numerów, niż wylosowane.

Secundo: wiele osób twierdzi, że byłoby dobrze, gdyby nie ustalano przed ciągnięciem, kto będzie wyciągał piłeczkę, ale by za każdym razem czynił to ktoś z publiczności, oczywiście zgłaszający się na ochotnika. Osoby zwracające się z tą sprawą do „Lajkonika“ twierdzą, że łatwo jest przekupić osobę dokonującą ciągnięcia.

Może te zastrzeżenia nie są uzasadnione. W każdym jed-

nak razie warto by się nad ich realizacją zastanowić, by procedura ciągnięcia nie narażała żadnych możliwości fałszerstw. (rg)

Nielegalny proceder

Jest publiczną tajemnicą, że każdy rezydent czy bagażowy z Dworca Głównego potrafi dokonać rzeczy zdawałoby się niemożliwej: ulokować pasażera na siedzącym miejscu w pociągu dalekobieżnym. To jednak tylko pozornie jest takie trudne. Wystarczy zaprowadzić pasażera na odległą bocznice, gdzie czekają wagony przed podstawieniem ich na właściwy peron...

Jest również publiczną tajemnicą, że bagażowi nie robią tego z czystej uprzejmości. Kominiarz jest skromny „załącznik“. Nie jest natomiast żadną tajemnicą, że cały ten proceder mocno zalatuje kantem. Szkoda tylko, że władze kolejowe cierpią na krótkowzroczność w tej dziedzinie... (wl)

W dalszym ciągu robi się wykopy pod piwnice, a i inne prace niewiele posunęły się naprzód. Brak dokumentacji technicznej, na którą czekają inwestorzy, hamuje prace. (lw)

Dla nieodpowiedzialnych kierowców

Komenda Ruchu M.O. w Krakowie zorganizowała w ostatnim czasie gabinet służby ruchu. Ma on służyć do szkolenia wewnętrznego, a przede wszystkim dla szkolenia kierowców pojazdów mechanicznych, będących „na bakier“ z przepisami drogowymi.

Na uwagę zasługuje znajdująca się w gabinecie makietami miasta z prowizorycznymi urządzeniami sygnalizacyjnymi świetlnej, jak również planse rejestrujące najciekawsze wypadki drogowe i wykresy obrazujące nasilenie wypadkowości w poszczególnych latach i okresach. Całość została ciekawie rozwiązana graficznie i kolorystycznie przez krakowskich artystów-plastyków.

Wszystkim nieodpowiedzialnym kierowcom, z chwilą zatrzymania ich przez funkcjonariuszy MO, „grozi“ obok normalnej odpowiedzialności za wykroczenie, zaimprowizowane na przedce szkolenie zawodowe. (mal)

Tylko dla wędkarzy!

Obecnie w Polsce jest ponad 112 tys. zrzeszonych wędkarzy sportowych. Za kilka lat liczba ta poważnie wzrośnie, jako że nasze wody zwłaszcza górskie i podgórskie są dla wędkarzy całego kraju bardzo atrakcyjne. Niemal wszystkie odpływy górnej Wisły są lub mogą być tarliskami lososi i troci. Wiele z nich stanowi naturalną krainę pstrąga, a wszystkie mogą być zarybiane pstrągiem tęczowym.

W najbliższym jednak planie należy zająć się zarybieniem cennymi rybami łososiowatymi, wycięć kłusownictwo, zabezpieczyć wody przed zanieczyszczeniem i zatruciem.

Od trzech lat PZW prowadzi szkolenie wędkarzy zakończone egzaminami z podstawowych wiadomości o rybach, ich hodowli i ochronie, z zakresu obowiązujących przepisów i regulaminu wędkarskiego, co przyczynia się do podniesienia tego sportu. Również zaczęły działać sądy koleżeńskie, karzące i usuwające z organizacji wędkarzy — szkodników. (lw)



Formy rzeźbiarskie, zdobiące kolumnady Sukiennic, to motywy roślinne oraz twarze ludzkie, których symbolika jak dotychczas nie została przez znawców sztuki rozszyfrowana.

Fot. J. Lewicki

Co - Gdzie - Kiedy?

TEATRY

MŁODEGO WIDZA: — godz. 19.30 „Pocieszne wykwintnisie“ i „Szata weselna“.

KINA

APOLLO: godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Syn hrabiego Monte Christo“, UCIECHA: — godz. 16, 18, 20 „Fernand cowboy“. WANDA: g. 16, 18, 20 „Strach“. SZTUKA: godz. 16, 18, 20 „Syn hrabiego Monte Christo“. CASINO: godz. 21 „Damski krakowiec“. CRACOVIA: godz. 21 „Urlop w Wenecji“. AMFITEATR: godz. 21 „Ostatnia walca Apacza“. WOLNOŚĆ: godz. 15.45, 18, 20.30 „Królowa Margot“. WRZOS: godz. 15.45, 18, 20.15 „Czarna teczka“. MŁODA GWARDIA: godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Ganga“. KRAKUS: — godz. 16, 18, 20 — „Skarb kapitana Martensa“. SWIT: godz. 16, 18, 20 „Damski krakowiec“. SWIATOWID: godz. — 15.45, 18, 20.15 „Dziwne zyczenie p. Barda“. CHEMIK: godz. 19 „My dwoje“. ZWIĄZKOWIEC: godz. 17, 19 „Eskapada“. DOM ZOŁNIERZA: godz. 17.30, 20.00

„Pięcioraczki“. MIKRO: godz. 19.30 „Stawka o życie“.

DYŻURY

POGOTOWIE MILICYJNE tel. 333-33. POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 0-9. STRAŻ POŻARNA: tel. 0-8. CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobięcych A.M., Kopernika 23. NOWA HUTA: POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 422-22. — STRAŻ POŻARNA: tel. 433-33.

APTEKI

Mikołajska 4, Plac Matejki 2, Senatorska 5, Bronowice — Wyspiańskiego, Borek Fałęcki, Apteka w Nowej Hucie: Ostleda B-1, Ludowego Wojska Polskiego 38.

RADIO

NA PONIEDZIAŁEK 12 BM.: Godz. 16.00: Wiadomości, — 16.50: Fel, na tematy międzynarodowe. 17.05: Dziennik. — 17.20: Koncert symfon. 18.10: „Oświećmy wieczór i dziś“. — 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Taniec i piosenka“. 20.00: Dziennik. 20.45: „Z rozbitego fotoplastikonu“. 21.15: Koncert solistów. 21.37: Słynni pianiści jazzowi. 22.00: „Dyskusja przed mikrofonem“. 22.30: Koncert symfon. 23.25: Muzyka tan. — 23.50: Wiadomości.

NA WTOREK 13. BM.:

Godz. 5.50: Gimnastyka. 6.00: Dziennik. 6.30: Piosenki. 7.00: Dziennik. 7.10: Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 7.15: Muzyka tan. 8.00: Wiadomości. 8.15: Duety instrumentalne. — 8.30: Wiadomości. 8.36: Utwory skrzypcowe. 9.00: „Błękitna szafeta“. 9.20: Melodie operetkowe. 9.40: Dla przedszkoli — baśń. 10.00: Koncert współczesnej muzyki. 11.00: Wspomnienie o Helenie Modrzejewskiej. 11.30: Suita rozrywkowa. 12.04: Wiadomości. 15.10: Pieśni ludowe. 15.30: Dla dzieci „Przyjaćiel weselogo diabla“. 16.00: Wiadomości.

Do „Echa“ możesz się dodzwonić...

Od godz. 8 do 15: 446-78; 219-48; 546-34; 542-53. Od godz. 15 do 17: 542-53. Od godz. 17 do późnej nocy: 538-77, 305-51, w sprawach sportowych tylko nr 543-53.

REDAKUJE KOLEGIUM w składzie: Jacek Adolf, Olga Dubanowska, Maria Kwiatkowska, Zofia Lewartowska (z-ca red. nac.), Janina Lovell, Czesław Morawetz (sekretarz odpow.), Teresa Stanisławska (redaktor naczelny). REDAKCJA: ul. Wiślna 2, II P.

M-10